

„Green Book” – najnowsza propozycja filmu z audiodeskrypcją.

Stowarzyszenie „De Facto” ma już bardzo duży dorobek filmów do których została przygotowana audio deskrypcja. Na tej liści znajdziemy filmy starsze i całkiem nowe, komedie, filmy biograficzne i przedstawiciele innych gatunków. Często nie mam od razu czasu żeby obejrzeć przesłany filmi wziąć udział w dyskusji. Jednak tym razem, jak nigdy, obejrzałam „Green book” w ten sam dzień, w którym przyszedł. Niczego wcześniej nie czytałam na jego temat, nie przygotowywałam się. Usiadłam z herbatą i włączyłam płytę CD.

Film wspaniały, poruszający tak wiele strun i tak wiele ważnych tematów. Wciągnął mnie. Jest to historia oparta na faktach. Czarnoskóry muzyk, genialny, ceniony ale ...

Po obejrzeniu przeszukałam sieć i poczytałam profesjonalne recenzje, relacje z gal na których film był nagradzany. Dla niektórych to film głównie o dyskryminacji rasowej. Dla mnie to film o dumie i odwadze.

Chyba niewielu ludzi stać na taką postawę.

Mam nadzieję, że niebawem spotkamy się i obejrzymy ten film razem. Potem dyskusja – już nie raz dobrze nam to wychodziło. Póki co, jeśli ktoś widział film proszę aby podzielił się opinią.

Wyszukane w sieci:

Czy wyprawa czarnoskórego muzyka na utwierdzone w stereotypach rasowych amerykańskie Południe może wywołać zmianę społeczną?

Don Shirley (Mahershala Ali), nazywany Doktorem, wyrusza w trasę koncertową wiodącą przez Środkowy Zachód na Głębokie Południe. Podąża śladami Nata King Cole’a, który również grał koncerty przed białą publicznością na południu Stanów Zjednoczonych – aż do 1956 roku, kiedy został zaatakowany na scenie w Birmingham w stanie Alabama. Trasa koncertowa Dona także kończy się w Birmingham i on też spodziewa się kłopotów.

Donowi towarzyszy Tony „Lip” Vallelonga (Viggo Mortensen), bramkarz z nowojorskiego klubu Copacabana, zatrudniony jako kierowca i człowiek od pokonywania kłopotów w podróży. To para wzorowana na prawdziwych postaciach. Donald Shirley, wybitny muzyk, którego rodzice przybyli z Jamajki, z zasady nie zatrudniał afroamerykańskiej obsługi. Tony Lip pochodził z rodziny włoskich imigrantów. Z czasem awansował na maitre d’, a po latach został aktorem.

Tytułowy „Green Book”, właściwie: „The Negro Motorist Green Book”, to przewodnik informujący Afroamerykanów, gdzie wolno im będzie zjeść i przenocować („Green” to nazwisko autora). Reżyser Peter Farrelly ukazuje

konkretne instytucje segregacji rasowej, w większości zniesione ustawą o prawach obywatelskich z 1964 roku, która zakazała dyskryminacji w hotelach i restauracjach. W 1968 roku, zaraz po zamachu na Martina Luthera Kinga, przyjęto kolejną ustawę, zakazującą dyskryminacji rasowej przy sprzedaży i wynajmie mieszkań. Ustawa ta zniosła instytucję sundown towns – białych miast, w których osobom rasy innej niż biała nie wolno było przebywać po zachodzie słońca, co miało zapobiec ich osiedlaniu się. Miasta te były zresztą rozpowszechnione w stanach Północy. Akcja filmu rozgrywa się niecały rok przed marszem na Waszyngton, który doprowadził do uchwalenia pierwszej z tych ustaw.

Przypomnienie segregacji rasowej i ludzi ją kontestujących jest niewątpliwą zasługą filmu Farrelly'ego. Trudno przy jego oglądaniu nie pomyśleć o współczesnych planach postawienia muru wzdłuż granicy z Meksykiem albo próbach zakazywania wjazdu do Stanów Zjednoczonych podróżnym z krajów muzułmańskich.